# XXI wiek pod znakiem rosnących wyzwań demograficznych

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: czwartek, 23, czerwiec 2022 14:12
Katarzyna Sekuła
Odsłony: 517

ONZ szacuje, że w przyszłym roku liczba ludności na świecie przekroczy 8 mld. Będzie więc nas 8 razy więcej niż w 1800 r. i o ok. 5 mld więcej niż w 1960 r. Prognozy zakładają, że w połowie obecnego wieku na Ziemi liczba ludzi wynosić będzie blisko 10 mld, by do końca wieku wzrosnąć jeszcze o 1 mld. Aktualny średni przyrost populacji w ciągu roku jest na poziomie ok. 1 proc., co oznacza, że liczba ludzi zwiększa się rocznie o ok. 80 mln.

Stopa przyrostu jest dwa razy niższa niż w latach 60. XX wieku, ponadto dalej zmniejsza w średnim tempie 0,1-0,2 pkt. proc./10 lat i w połowie wieku obniży się do ok. 0,5 proc. Oznaczać to więc będzie przyrost populacji na poziomie ok. 50 mln ludzi rocznie. Zmniejsza się też przeciętna liczba dzieci przypadająca na kobietę (wskaźnik dzietności): od ok. pięciorga w latach 60. XX wieku do ok. dwojga współcześnie, i na takim poziomie się ustabilizuje.

Jak czytamy w tygodniku PIE, wśród czynników na to wpływających wymienia się głównie zwiększenie dostępności i wydłużenie edukacji oraz zmniejszający się zasięg ubóstwa i ogólną poprawę warunków bytowych. Spadające tempo przyrostu populacji i stabilny poziom dzietności sprawią, że liczba dzieci będzie względnie stała, ale przybywać będzie ludzi w starszych grupach wiekowych. Do 2050 r. liczba osób w wieku produkcyjnym (15-64 lata) zwiększy się o około 1 mld, niemal podobny przyrost wystąpi w grupie osób w wieku poprodukcyjnym (65+). Przełoży się to na zmianę proporcji grup wiekowych. Obecnie na jedną osobę w wieku poprodukcyjnym przypada niecałe 7 osób w wieku produkcyjnym, a prognozuje się, że w 2050 r. i 2100 r. będzie to odpowiednio 4 i 2,7 osoby. Już teraz, po raz pierwszy w historii, jest więcej osób w wieku powyżej 64 lat niż dzieci do 5. roku życia.

Na tempo powyższych zmian wpływa zróżnicowanie regionalnie. Zdecydowanie wyróżnia się Afryka. Jako najuboższy kontynent cechuje się ciągle wysoką dzietnością kobiet (4,3) – blisko dwa razy większą niż średnia światowa (2,4) i prawie 2,5 razy większą niż Europa (1,7), choć i tutaj występują dość wyraźne różnice między północą a resztą kontynentu. Problemy demograficzne zaczynają już dotykać wiele państw w Azji, w tym Chiny, które dzietnością zrównały się z Japonią, będącą w kryzysie demograficznym od kilku dekad. Szacuje się, że jeszcze w tej dekadzie prym najludniejszego państwa na świecie będą wiodły Indie. Niekorzystne trendy demograficzne już od dłuższego czasu obserwowane są w wielu częściach Europy, jednak i tutaj występuje duże zróżnicowanie: od wyludniania się państw Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej po stabilniejszą sytuację demograficzną w krajach Europy Zachodniej i Skandynawii. Co ciekawe: Norwegia, Austria czy Francja rejestrują wzrost dzietności kobiet, mimo wzrostu bogactwa, które jeszcze do niedawna ją ograniczało. Warto również dodać, że duży wpływ na demografię wielu państw w dłuższym okresie może mieć bezprecedensowa fala uchodźców wojennych z Ukrainy.

Po ekologicznej i cyfrowej, to właśnie kwestie demograficzne postrzegane są jako „trzecia kluczowa transformacja". Wyzwaniem jest starzenie się społeczeństw i zwiększający się udział osób w wieku poprodukcyjnym, ale też trwający boom demograficzny w Afryce, a więc na kontynencie szczególnie narażonym na niekorzystne skutki zmian klimatu i jednocześnie najbardziej uzależnionym od importu żywności.

*Źródło: PIE*


Phoca PDF